

Jakie są bariery rozwoju samorządów i jakie rozwiązania problemów rozwojowych dostrzega administracja samorządowa? Na te m.in. pytania przynosi odpowiedzi raport z badania, które w sierpniu i wrześniu 2010 r. przeprowadził na zlecenie MRR zespół badawczy Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Niestety z wartości zwrotów (tylko 10%) można by wyciągnąć wniosek, iż niewiele jest zainteresowanych jest problematyką zarządzania rozwojem. Ale my powód tak niskiej liczby odpowiedzi dostrzegamy w znanej niechęci do wypełniania wszelkiego rodzaju ankiet, którymi urzędnicy są zasypywani, oraz okresem przeprowadzania badania (zahaczającym o wakacje). W pierwszej części prezentowania raportu przedstawiliśmy wyniki dotyczące dotychczasowego korzystania przez samorządy z instrumentów polityki regionalnej, a także stopnia znajomości przez urzędników zasad zrównoważonego rozwoju i jego uwarunkowań. Poniżej przedstawimy wyniki ocen barier rozwoju i sposobów ich pokonywania. W trzeciej części poruszymy kwestię oceny wiedzy i kształcenia w zakresie zarządzania rozwojem.

Barier rozwoju

W ankiecie podano 5 barier rozwoju i poproszono respondentów o określenie siły ich oddziaływania. Wymieniono: niekorzystne lub niewystarczające zasoby środowiska naturalnego; niekorzystne położenie względem ośrodka metropolitalnego; procedury administracyjne; niedostatek specjalistów gospodarki przestrzennej; niski poziom samoorganizacji społeczności lokalnej. Za najsilniejszą barierę przedstawieli samorządów wskazali obowiązujące procedury (ponad 56% wskazań). W tej ocenie zgodni byli przedstawiciele wszystkich rodzajów jst. Jako drugą co do ważności barierę urzędnicy gminni podali niekorzystną lokalizację danej jst względem ośrodka metropolitalnego (38% wskazań). Natomiast wśród 10 urzędów marszałkowskich przeważał niski poziom samoorganizacji lokalnej.

Rozwiązania problemów rozwojowych

Autorzy badania wybrali do poddania ocenie jeden rodzaj sposobów przezwycięzania problemów rozwoju, tj. finansowy i wyłącznie o sposoby tego rodzaju pytali przedstawiciele administracji. Uzasadnili ten wybór – w skrócie można powiedzieć: jeśli ma się pieniądze, można pokonać bariery. Jednak w zetknięciu z hierarchią barier wskazaną w wynikach badania przez jst, natychmiast nasuwa się prosty wniosek: na najważniejszą barierę rozwoju jst, ich administracja ma najmniejszy wpływ. Badanym urzędnikom województw, powiatów i gmin zaproponowano do przydzielenia wag następujące źródła zwiększenia wpływów budżetowych: szerszy dostęp do funduszy budżetu państwa, podwyższenie podatków lokalnych, udział jst w spółkach prawa cywilnego lub handlowego, partnerstwo publiczno-prywatne, finansowanie wynagrodzeń pracowników edukacji szkolnej z budżetu państwa. Prawie 90% odpowiadających za bardzo ważny lub ważny sposób uznało szerszy dostęp do budżetu państwa, 79% takich wskazań uzyskało zdjęcie z jst finansowania wynagrodzeń nauczycieli (to wynik osiągnięty głosami gmin i powiatów); 41% - ppp, 26% - udział samorządów w spółkach. Najmniejsze znaczenie respondenci przypisali podwyższeniu podatków lokalnych. Przy czym różnice w przypisywanych wagach zarysowują się w zależności od rodzaju jst. Wśród urzędów marszałkowskich druga co do ważności okazało się rozwijanie ppp.

Najważniejsze czynniki rozwoju

Przedstawiciele powiatów i gmin, z których napłynęły odpowiedzi, za najważniejszy czynnik rozwoju uznali infrastrukturę techniczną i społeczną (90% wskazań). Koresponduje to z najważniejszym

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 20, wrzesień 2011 00:00

Jarosław Komża

Odsłony: 1709

wskazany problemem rozwojowym, za jaki uznano braki w infrastrukturze technicznej. Na drugim miejscu co do ważności (74% wskazań) odpowiadający urzędnicy powiatowi wybrali dwa czynniki: tworzenie przez państwo warunków dla rozwoju gospodarki lokalnej oraz podniesienie poziomu innowacyjności (zarówno w sferze organizacyjnej, jak i produkcyjno-usługowej). Natomiast urzędnicy gminni – tworzenie warunków dla rozwoju zrównoważonego. Za najmniej istotne urzędnicy powiatowi i gminni uznali kontakt z instytucjami naukowymi. Komentując „słaby wynik” tego ostatniego czynnika badacze uznali, że jest on potwierdzeniem opinii o braku w Polsce podstaw do tworzenia gospodarki opartej na wiedzy, i że jest to potwierdzenie stereotypów po stronie nauki i administracji, że współpraca jest niemożliwa lub niepotrzebna. Czy jednak tak kategoryczne, ogólne stwierdzenie, przy braku zbadania przyczyn takich odpowiedzi jest uzasadnione? Choć gdy zauważymy, że sami autorzy badań w swoim raporcie pracowników administracji samorządowej nazywają „pracownikami administracji terenowej”, to jak tu jednak nie wierzyć w siłę stereotypu...?